

M. Gogacz

Jubileusz profesora Stefana Swieżawskiego

Studia Philosophiae Christianae 17/2, 249-253

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPRAWOZDANIA

JUBILEUSZ PROFESORA STEFANA SWIEŻAWSKIEGO

1. Z okazji 70-lecia urodzin prof. dr Stefana Swieżawskiego, grupa jego przyjaciół i uczniów przygotowała Księgę Pamiątkową, wyrażającą uznanie i głęboki szacunek dla osiągnięć naukowych i dydaktycznych Profesora. Wręczenie gotowej już Księgi odbyło się w KUL 22 października 1980. Na uroczystość jubileuszową złożyło się seminarium naukowe, którego tematem było omówienie opublikowanych dotychczas recenzji dzieła „Filozofia XV wieku”, z kolei wręczenie w auli KUL Księgi Pamiątkowej. Przemówienie gratulacyjne w imieniu KUL wygłosił ks. Rektor, prof. dr M. A. Krąpiec, w imieniu przyjaciół — prof. dr M. Plezia, w imieniu uczniów — prof. dr M. Gogacz, w imieniu Katedry Historii Filozofii KUL — doc. dr J. Czerkawski. Ponadto na „lampce wina” toast gratulacyjny wygłosił ks. doc. dr B. Dembowski. Katedra Historii Filozofii w ATK składa Profesorowi Stefanowi Swieżawskiemu serdeczne życzenia długiej i owocnej pracy.

Podajemy wystąpienia na uroczystości jubileuszowej w KUL dwu pracowników naukowych ATK: prof. dr M. Gogacza i ks. doc. dr B. Dembowskiego.

2. PRZEMÓWIENIE PROF. DR M. GOGACZA

Chciałbym — jak najlepiej potrafię — w imieniu uczniów podziękować Panu Profesorowi za kształtowanie w nas umiejętności myślenia, zgodnego z realną rzeczywistością. Jest to kształtowanie myślenia zarazem zgodnego z istnieniem bytów, z ich wspaniałą własnością dobra, także z doniosłą własnością prawdy, wprowadzających intelekt i wolę ludzi w uczciwość i humanizm, w pokorę i kontemplację. Na tej drodze dochodzi się do mądrości i do służenia każdemu człowiekowi i jednemu Bogu swoją wiarą, nadzieją i miłością.

Myślenie, zgodne z realną rzeczywistością, gdy identyfikuje się w bytach to, co czyni je bytami, jest filozofią. Pan Profesor uczył nas takiej filozofii i kierowania się nią w życiu i działaniu: metafizyką realnie istniejącego bytu jednostkowego.

Aby tę metafizykę zrozumieć, a przez nią realność rzeczywistości, aby nią myśleć i zgodzić z istnieniem bytów, ich dobrem i prawdą kształtować wewnętrzne życie człowieka, a zarazem zewnętrzne działania, Pan Profesor prowadził nas przez wielkie ludzkie przemyślenia — przez historię filozofii. Przemyślenia Arystotelesa, Tomasza z Akwinu, Gilsona, Krąpcza i Pana Profesora, to była nasza główna droga ku myśleniu o istniejących bytach w ich prawdzie i dobru, zarazem też droga ku działaniu, zgodnemu z istnieniem, prawdą i dobrem bytów, zgodnemu więc z naszym własnym myśleniem w decyzjach, kierujących do osób, do całej realnej rzeczywistości. Od realizmu w poznaniu i działaniu, i od pluralizmu w metafizycznych ujęciach istnieją-

cego bytu jednostkowego, nie mogły już nas oderwać ku idealizmowi i monizmowi lektury pism Platona, Plotyna, Proklosa, Awicenny, Descartesa, Kanta, Husserla, Heideggera. Uczą nas one teraz czego innego, tego mianowicie, że platonizm i neoplatonizm we wszystkich swych dawniejszych i współczesnych wersjach nie jest teorią esse jako bytu lub istnienia, lecz teorią spotkania, teorią więc relacji wiążących byty, a nie tego, że istnieją i że są tożsame z sobą w swej istocie.

Samą też teorię spotkania w pełniejszej wersji umiemy już teraz znaleźć na naszej głównej drodze, wytyczonej ku myśleniu i działaniu przez Pana Profesora, właśnie w przmyśleniach Tomasza z Akwinu na temat obecności. Teoria obecności dystansuje teorię spotkania. To spotkanie bowiem według neoplatoników spełnia się w działaniach poznawczych i w decyzjach. Jest odniesieniem wszystkiego tylko do intelektu i woli. Obecność według Tomasza z Akwinu spełnia się w łączącej osoby miłości, wierze i nadziei. Jest odniesieniem osób nie do intelektu i woli, jako własności istoty, lecz do osób w ich istnieniu, prawdzie i dobru. Działania poznawcze i wolitywne, cała więc aktywność wewnętrzna osób, tylko wspierają w trwaniu relacje osobowe. Zaczynają się one od spotkania osób, lecz nie w działaniach intelektu i woli. Mają swe źródło w istnieniu osób, w ich prawdzie i dobru. Te źródła wyzwalają miłość, wiarę, nadzieję, jako relacje, w których wyraża się i spełnia obecność.

W tych perspektywach *metanoja* jest stałą gotowością intelektu i woli do osiągnięcia tego, co słuszne i lepsze, jest kulturą duchową człowieka, wprowadzającą go wprost w humanizm, w służbę osobom: ludziom i Bogu, pełnioną przez wiązanie się z osobami relacją miłości, wary i nadziei.

I dopiero w tych relacjach: w stałej miłości, którą obdarowują się osoby, we wzajemnym zaufaniu jako postaci wiary w człowieka, w nadziei, że będzie trwała tak nam potrzebna obecność osób, wyraża się i spełnia godność osoby. Wtedy czymś zupełnie zwyczajnym jest uczciwość i pokora, kontemplacja i humanizm, właśnie zgodne z prawdą i dobrem osób działania intelektu i woli, wspierające w trwaniu miłość, wiarę i nadzieję, właściwe środowisko ludzi.

W tym właściwym środowisku osób, w relacjach przyjaźni, zaufania i nadziei odbywaliśmy studia. Te właśnie relacje wyzwalał Pan Profesor, otoczony naszym zaufaniem, nadzieją i przyjaźnią, obdarowujący także nas przyjaźnią, nadzieją, zaufaniem, że zdążamy ku prawdzie i dobru w wierności realnie istniejącym bytom.

Było to zarazem wprowadzenie nas w humanizm, w służbę Osobom przez wierność prawdzie, dobru i istnieniu. A wspierała to *metanoja*, uważne i uczciwe, wprost pokorne i kontemplujące na seminariach, wykładach i w rozmowach rozważanie treści studiowanych tekstów, zarazem decyzja tylko na to, co najprawdziwsze, zgodne z istniejącymi bytami.

Wprowadzani w *metanoję* i humanizm znaleźliśmy się tym samym w sercu uniwersytetu. Stanowiliśmy uniwersytet, który jest zawsze wspólnotą osób poszukujących prawdy w taki sposób, że studenci wnikają w żywe myślenie profesora, by w tym żywym myśleniu wspólnie przybliżyć się do prawdy, ogarnąć ją i przyjąć ze wszystkimi jej konsekwencjami. Tą konsekwencją jest narastająca wiedza i mądrość intelektu, w woli utrwalająca się wierność dobru, postawa służenia i kontemplacji rzeczywistości, podtrzymywania w trwaniu relacji osobowych,

łączących osoby miłością, wiarą i nadzieją. Tą konsekwencją jest zarazem wierność metanoi i humanizmowi.

Mieliśmy zaszczyt i szczęście być wprowadzani przez Pana Profesora w *metanoję* i humanizm, trwać w relacjach osobowych, obdarowywani wiarą w nas, zaufaniem, przyjaźnią, a przez wspólne poszukiwanie prawdy stanowić uniwersytet. Mogliśmy wspólnie myśleć zgodnie z realnie istniejącymi bytami, rozważać przemyślenie wielkich filozofów, uczyć się wyznaczania metafizyką życia i działań, odniesienia do ludzi i Boga.

Jest więc zrozumiałe, że chciałym — jak potrafię najlepiej — w imieniu uczniów wyrazić Panu Profesorowi wdzięczność, podziękować za wszystko, co umiemy i co tworzymy, prosić, aby Pan Profesor wciąż oświecał nasze drogi swym myśleniem, humanizmem, filozofią, aby trwała relacja profesor — uczniowie, gdyż trwają odniesienia przyjaźni, wiary, nadziei, byśmy wspólnie wciąż bronili intelektu i człowieka, wierni całej realnej rzeczywistości.

A o nas mogą to powiedzieć, że wszyscy, powołani do filozofii, służymy ludziom podobnie, jak służy się w kapłaństwie wspólnym i w kapłaństwie hierarchicznym.

Wszyscy, tam gdzie jesteśmy, budzimy umiłowanie mądrości, wierność istnieniu, prawdzie i dobru. W codziennym życiu, jako synowie i córki, jako ojcowie i matki, jako mieszkańcy różnych miejsc w kraju, głosimy potrzebę i chwałę filozofii.

Niektórym z nas powierzono zadanie stanowienia uniwersytetu, pozostawania w relacji nauczający — uczniowie, aby intensywniej była poszukiwana prawda i spełniana służba osobom.

Wszyscy jednak: filozofowie w codziennym życiu i filozofowie uniwersyteccy stanowimy znak wierności realnej rzeczywistości.

I wszystkich nas: filozofów w rodzinach, w codziennym życiu oraz filozofów tworzących z uczniami uniwersytet, wszystkich, którzy teraz jesteśmy i tych, którzy będą na ziemi do końca jej dni, niech jednocześnie umiłowanie mądrości i prowadzi poprzez kulturę i humanizm ku realnej rzeczywistości w jej istnieniu, prawdzie i dobru, wyznaczających powiązanie osób przyjaźnią, wiarą, nadzieją, ku samym osobom: do współobecności ludzi i Boga. Dla nas ta współobecność jest szczęściem i zbawieniem.

A ta teraz współobecność, w tej auli KUL, nasze spotkanie z Panem Profesorem, niech pozostanie światłem na drodze naszych poszukiwań prawdy.

3. TOAST KS. DOC. DR B. DEMBOWSKIEGO

Słyszeliśmy już wiele ważnych i pięknych słów pod adresem Jubilat. Pragnę jednak jeszcze coś powiedzieć.

W 1946 roku zacząłem studia w Uniwersytecie Warszawskim. Byłem uczestnikiem Seminarium prof. Tatarkiewicza. Pamiętam, jak powoli narastała w latach 1948—50 atmosfera niesprzyjająca swobodnej wymianie myśli filozoficznej. Wiemy, że w 1950 roku prof. Tatarkiewicz i inni wybitni filozofowie przestali działać jako dydaktycy. A właśnie wtedy KUL stał się miejscem, gdzie swobodnie rozwijał się pluralizm myślenia. Profesor Świeżawski był jednym z tych, którzy wtedy — w wyjątkowo trudnych warunkach — przyczyniali się do tworzenia wspaniałego klimatu, w którym mógł się rodzić entuzjazm, a bez niego niemożliwe jest filozofowanie.

Pamiętam moje odwiedziny na KUL-u w latach 1948—50, przedziwną radość, jaką tu znajdowałem, a także piosenki śpiewane z Profesorem. Pamiętam też KUL z moich tu studiów (1955—1962) i dlatego w dniu Jubileuszu Profesora Swieżawskiego, jednego z twórców filozoficznego środowiska kulowskiego, pragnie wznieść ten toast na cześć Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w szczególnej wdzięczności za pierwsze powojenne dziesięciolecie.

4. O DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ I DYDAKTYCZNEJ PROFESORA S. SWIEŻAWSKIEGO

(fragment pracy magisterskiej w ATK Jerzego Wyszynskiego,
maszynopis 1980, s. 51—54).

Profesor S. Swieżawski w swych pracach i wystąpieniach broni humanizmu, godności ludzkiego intelektu i roli filozofii bytu głównie w kulturze i w antropologii filozoficznej. Wśród prac profesora S. Swieżawskiego znajdują się takie książki jak *Byt, Zagadnienie historii filozofii* i realizowane obecnie 8-tomowe dzieło pt. *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku* (ukazały się już z tego cyklu cztery tomy). Jest autorem *Traktatu o człowieku*: przekładu wybranych kwestii z Summy Teologii Tomasza z Akwinu oraz bogatych i wnikliwych komentarzy, prezentujących tomistyczną naukę o człowieku w wykładzie czytelnym dla wspólnego odbiorcy. Ukazały się też dwa tomy prac zebranych Profesora: *Rozum i tajemnica* i *Człowiek i tajemnica*.

Wynikiem opowiedzenia się po stronie intelektu, zarazem źródłem tej decyzji humanisty, jest teza profesora S. Swieżawskiego, najmocniej chyba wyrażona na Soborze Watykańskim II — na którym był audytorem świeckim — poprzez książkę napisaną wspólnie z prof. J. Kalinowskim pt. *La philosophie à l'heure du Concile*, że kształt kultury ludzkiej jest proporcjonalny do wierności wobec filozofii, pomyślanej jako kontemplacja rzeczywistości w aspekcie jej istnienia. Profesor S. Swieżawski był także w grupie trzech osób, którym papież Paweł VI wręczył Orędzie Soboru do intelektualistów.

Jako jeden z pierwszych w Polsce profesor S. Swieżawski wykłada tomizm egzystencjalny. Gdy o. M. A. Krąpiec rozwinął swą działalność w tej dziedzinie, profesor S. Swieżawski skupił się na historii filozofii, rozumianej za E. Gilsonem jako historia problemów filozoficznych. Profesor S. Swieżawski oddziaływa więc na współczesną kulturę filozoficzną w Polsce jako historyk filozofii. I wystarczy tylko powiedzieć, że większość publikujących obecnie w Polsce historyków filozofii to jego lub również jego uczniowie, z których wielu to znani dziś w kraju i za granicą profesorowie i uczeni. Działalność naukową i dydaktyczną profesor S. Swieżawski rozwijał krótko w UJ, PAN, ATK, głównie i bardzo długo w KUL.

Profesor S. Swieżawski wciąż budzi zaufanie do filozofii bytu, ukazuje w niej klucze do uprawiania historii filozofii, podstawę właściwego rozważania zagadnień filozofii człowieka. Przede wszystkim jednak akcentuje problem kontemplacji. Uważa zresztą metafizykę bytu za kontemplację naturalną, a w samej kontemplacji widzi sposób i skutek prawidłowego wychowania człowieka, osiągnięcie autentycznej kultury.

Świadectwem profesora S. Swieżawskiego jako filozofa jest podkreślenie wierności prawdzie. Zaleca on poszukiwanie tej prawdy

w każdym „tu i teraz”, w każdej szerszej wizji rzeczywistości, miejsca i celów człowieka. Stawia sobie zarazem zadanie wykazania obecności rozumień filozoficznych w światopoglądach, jako podstawach wszelkich naszych działań. Wnosi w nasze myślenie filozoficzną korektę jako historyk, historyk filozofii, teoretyk kultury, chrześcijanin rozważający sprawy wiary. I przekazuj nam wspaniały dar, o którym wcześniej mówił E. Gilson: „nie mądrość, której nie posiadam i której dać nie może żaden człowiek, lecz to, co po mądrości jest najlepsze, a mianowicie umiłowanie mądrości, którą inną nazwą jest filozofia”.

SPRAWOZDANIE ZE SPOTKANIA PROFESORÓW METAFIZYKI POŚWIĘCONEGO PROBLEMATYCE FILOZOFII RELIGII

(Ołtarzew k/Warszawy, 22 października 1980 r.)

W Wyższym Seminarium Duchownym Księży Pallotynów w Ołtarzewie k/Warszawy dnia 22 października 1980 r., z inicjatywy Bpa doc. dr. hab. Bohdana Bejze, w ramach Podsekcji Metafizyki zorganizowano spotkanie profesorów metafizyki poświęcone problematyce filozofii religii. Po mszy św. koncelebrowanej w intencji Papieża Jana Pawła II powitania w auli przybyłych uczestników dokonał ks. rektor tegoż Seminarium Roman Forycki. Obrady zagał i im przewodniczył Bp B. Bejze. On też we słowie wstępnym wyraził szczególną wdzięczność ks. prof. dr. Józefowi Iwanickiemu, ks. prof. dr. Stanisławowi Kamińskiemu i s. prof. dr. Zofii Józefie Zdybickiej za ich obecność w auli obrad. Krótkie informacje sprawozdawcze z ubiegłorocznego sympozjum oraz przedstawienie programu obrad — oto dwa następne punkty zagajenia Bpa B. Bejze.

Filozoficzne sympozjum zgromadziło profesorów i studentów miejscowego Seminarium oraz licznie zaproszonych i przybyłych wykładowców metafizyki z seminariów diecezjalnych i zakonnych. Podczas sesji naukowej wygłoszono trzy referaty: 1. Ks. dr hab. Marian Jaworski: *Podstawowe zadanie filozofii religii i problem jej metody*; 2. O. dr hab. Jan Andrzej Kłoczowski OP: *Metafizyczne redukcje religii*; 3. Ks. prof. dr. Stanisław Kamiński: *Filozofia Boga a filozofia religii* (wprowadzenie do dyskusji). Ponieważ referaty te zostaną wydrukowane in extenso, ograniczę się do ukazania zasadniczego toku myślowego wymienionych prelegentów.

1.1. „Filozofia religii” — referował M. Jaworski — nie jest obecnie wśród badaczy terminem „całkowicie naturalnym” i rozumiałym samym przez się. Henri Duméry czy Maurice Nédoncelle, wskazując na żywe zainteresowanie się fenomenem religii, akcentują, że zarówno określenie natury filozofii religii jak również jedności formalnej tej dyscypliny wykazuje wiele do życzenia. Zdaniem Nédoncelle’a istnieją cztery zasadnicze sposoby badania religii: postępowanie redukcyjne sprowadzające egzystencję religijną do czystego „ratio”, refleksja krytyczna zmierzająca do sprowadzenia filozofii religii do logiki, recepcjonizm porzeczający na samym opisie fenomenologicznym i postawa „proroków” oraz „gnostyków” nasuwająca obawę popadnięcia w fantazję. Żaden z tych czterech sposobów nie jest doskonały. Każdy ma swoje plusy i minusy. Owa różnorodność sposobów badań świadczy,